

# indeks

PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nr 2

Rok I

K i e l c e

Czerwiec 1992 r.

## Co ciekawego w nr 2 Indeksu ?

- Nasz Człowiek w Belwederze
- Nad czym obradował Senat
- Co myślą o nas Amerykanie
- Dr Lis depezuje z Zurychu
- Olga Uberman o Święcie Ziemi
- Juwenalia, Juwenalia ...
- Jeszcze raz Wembley
- Wspólna Europa
- PŚk i Program GEMINI

## BYŁEM GOŚCIEM PREZYDENTA

**ROBERT MOLASY** – student V roku Wydziału Mechanicznego Politechniki Świętokrzyskiej. Studiuje w ramach indywidualnego toku studiów pod opieką prof. Andrzeja Neimitza. Poza zajęciami planowymi uczestniczy w seminariach naukowych – "Mechanika ciał odkształcalnych". Wykonuje ukierunkowane prace naukowe na temat mechaniki pękania. Stypendysta ministra Edukacji Narodowej. Laureat złotej odznaki w konkursie "Primus inter Pares". Starszy ratownik wodny. Członek Zarządu Wojewódzkiego – Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Sternik jachtowy i motorowodny. Czyta "wszystko, co dobre", ale najchętniej fantastykę naukową. Interesuje się też filozofią oraz psychokinetyką. Co roku, w czasie wakacji jest wychowawcą i ratownikiem na koloniach letnich dla dzieci. W maju został zaproszony do Belwederu. Z Robertem rozmawia Zofia Brudnik.

**Z.B.** 12 maja przez półtorej godziny przebywałeś w Belwederze jako gość Prezydenta Lecha Wałęsy. Powiedz nam, dlaczego się tam znalazłeś i czy kiedykolwiek przypuszczałeś, że zostaniesz zaproszony do Belwederu?

**R.M.** Oczywiście, nigdy nie przyszło mi do głowy, że zostanę zaproszony do Belwederu. Przyczyną mojej tam wizyty było zaproszenie przez Prezydenta 50 laureatów Konkursu "Primus inter Pares". Ja się w tej grupie znalazłem.

**Z.B.** Kto oprócz Prezydenta i laureatów uczestniczył w spotkaniu i co było w programie?

**R.M.** Był minister A. Stelmachowski, Prezes Fundacji "Primus inter Pares" – p.W.Hlebowicz, a także ministrowie Falandysz i Drzycimski no i ks. Cybula. W programie była rozmowa przy ciasteczkach i herbacie. Otrzymaliśmy też dyplomy od Prezydenta RP i Prezesa Fundacji "PiP".

**Z.B.** A więc miałeś okazję uścisnąć rękę Prezydentowi.....

**R.M.** Otóż nie. Prezydent się spieszył na posiedzenie Rady Ministrów, więc opuścił nas wcześniej i dyplomy wręczył nam minister Lech Falandysz.

**Z.B.** Co ciekawego usłyszał Prezydent od swoich gości?

**R.M.** W zasadzie nastrój wśród zaproszonej młodzieży nie był zbyt radosny. Dominowały wypowiedzi raczej pesymistyczne. Moi koledzy mówili przeważnie o braku perspektyw; również dla młodych ludzi kończących studia z wyróżnieniem. Doskonałe wyniki w nauce nie znajdują odzwierciedlenia w możliwościach zatrudnienia. Pracy nie oferują również uczelnie, a przecież takie właśnie propozycje powinny być naturalną konsekwencją wysokich ocen osiągniętych przez studenta. Wśród nas były trzy

absolwentki medycyny, które nie mogą znaleźć żadnej

pracy.**Z.B.** I co na to gospodarze spotkania?

**R.M.** Minister Stelmachowski radził nam, abyśmy wykazywali zaradność, przedsiębiorczość i nauczyli się "rozpychać łokciami" w nowej rzeczywistości ekonomicznej. W moim przekonaniu tych pięćdziesięciu to ludzie, których główną cechą jest dążenie do sukcesu, (niekoniecznie ekonomicznego) przez ciężką pracę. Tymczasem dowiedzieliśmy się, że raczej przydałyby się "łokcie". Byliśmy tą odpowiedzią mocno rozczarowani.

**Z.B.** A o czym rozmawialiście z samym Prezydentem i jakie zrobił na Tobie wrażenie Lech Wałęsa?

**R.M.** Zrobił na mnie lepsze wrażenie niż to, jakie odnoszę oglądając Prezydenta w telewizji; w bezpośrednim kontakcie wypada znacznie lepiej. Ale rozczarowałem się jego odpowiedzią na zgłoszony przez jednego z nas postulat, że potrzebny jest system, który zapewniłby wybijającym się studentom spożytkowanie ich wiedzy i talentu oraz kontynuację ich zaangażowania naukowego. Prezydent się zdenerwował i powiedział, że jest zdumiony tym, jak łatwo zdołaliśmy nasiąknąć komunistycznym sposobem myślenia. A przecież mój kolega słusznie zauważył potrzebę istnienia mechanizmów, która z jednej strony stwarzałaby utalentowanej młodzieży motywację do nauki, a instytucjom naukowym i gospodarce możliwości właściwego wykorzystania ich umiejętności i aby młodzi ludzie nie musieli patrzeć na kilka lat swej ciężkiej pracy, jak na nikomu nie potrzebny wysiłek.

c.d na str. 5



### Posiedzenie w dniu 27 maja

W dniu 27 maja obradował Senat Politechniki Świętokrzyskiej na posiedzeniu zwyczajnym, a głównym tematem obrad było przedstawienie przez dziekanów planów i programów studiów na poszczególnych wydziałach.

• Otwierając obrady Rektor poinformował zebranych o złożeniu przez prof. M. Zaborowskiego rezygnacji z funkcji dziekana. Wyrażając prof. Zaborowskiemu podziękowanie za pracę na tym stanowisku, Rektor stwierdził, że ocenia ją wysoko. Prof. Zaborowski w posiedzeniu Senatu nie uczestniczył.

• Dziekani przedstawili Senatowi opracowane dla poszczególnych Wydziałów projekty planów studiów i programów nauczania.

Studia na Politechnice Świętokrzyskiej rozpoczynają się programem uniwersalnym, tj. wspólnym dla wszystkich wydziałów Uczelni – realizowanym w Studium Nauczania I Roku przy czym na II semestrze z 25 godzin dydaktycznych – 10 przeznaczonych będzie na realizację programów kierunkowych. Podział na kierunki studiów nastąpi zatem praktycznie już po I semestrze.

**Wydział Budownictwa Lądowego** – prowadzić będzie kształcenie na dwóch kierunkach: budownictwo i inżynieria środowiskowa,

Inaczej niż na pozostałych Wydziałach Uczelni warunkiem przystąpienia do studiów magisterskich jest zaliczenie 7 semestrów stopnia inżynierskiego łącznie z wykonaniem i obroną pracy dyplomowej. Kurs magisterski rozpoczyna się od VIII semestru i kończy na semestrze X pracą magisterską.

Dyplom inżyniera kierunku „budownictwo” uzyskuje się na jednej z następujących ścieżek kształcenia:

- konstrukcje budowlane i inżynierskie,
- remonty budowli i konserwacja budowli zabytkowych,
- drogi i mosty,
- technologia i organizacja budownictwa

Na kierunku „inżynieria środowiska” ścieżkami kształcenia są:

- zaopatrzenie w wodę i unieszkodliwienie ścieków i odpadów
- inżynieria komunalna

Specjalność dyplomowa inżynieria nadawana jest w zależności od liczby punktów zdobytych na poszczególnych ścieżkach kształcenia, zaś tytuł magistra uzyskiwany jest na kierunku studiów bez wyróżnienia specjalności.

Wybór ścieżki kształcenia i przedmiotów w jej zakresie opiniowany jest przez opiekuna naukowego. Przystąpienie do studiowania przedmiotu obowiązkowego lub wybieralnego możliwe jest tylko po wcześniejszym zaliczeniu wymaganych „poprzedników” podanych w planie studiów oraz katalogach przedmiotów wybieralnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w znacznym stopniu student może wybierać przedmioty już począwszy od IV semestru. Liczba przedmiotów wybieralnych zwiększa się w miarę zaawansowania nauki i na VII semestrze (dyplomowym dla stopnia inżynierskiego) obejmuje ok.90% wszystkich przed-

miotów, zaś na studiach magisterskich – wszystkie przedmioty.

W szczególnych przypadkach uzasadnionych zdolnościami studenta, Rada Wydziału Budownictwa Lądowego może zmienić program i plan studiów przez poszerzenie katalogu przedmiotów wybieralnych o przedmioty prowadzone na innych wydziałach lub na innych uczelniach.

Absolwent stopnia inżynierskiego na kierunku „budownictwo” otrzymuje przygotowanie do organizowania, kierowania i nadzoru robót budowlanych, projektowania obiektów małokubaturowych i tymczasowych, prowadzenia działalności w zakresie rzemiosł budowlanych a także współdziałania w organizacji i kierowania budów oraz współdziałania w projektowaniu budowli i konstrukcji inżynierskich. Mgr inż. tego kierunku posiada przygotowanie do projektowania, planowania, programowania i realizacji: budów, konstrukcji inżynierskich oraz dróg i ulic, projektowania technologii produkcji budowlanej, a także współdziałania w prowadzeniu prac naukowo-badawczych.

Absolwenta studiów magisterskich charakteryzuje posiadanie twórczych umiejętności w zakresie projektowania nowych materiałów, konstrukcji i technologii, a także modernizacji, przebudowy i remontów budowli istniejących.

Absolwent kierunku „inżynieria środowiska” otrzymuje przygotowanie do organizowania, kierowania i nadzoru, a także projektowanie planowania i programowania systemów i urządzeń zapewniających zdrowotne warunki bytowania w miejscach zamieszkania, pracy i odpoczynku m. in.: systemów wodociągowych, ciepłowniczych, kanalizacyjnych, usuwania odpadów i oczyszczania wody oraz ścieków, ochrony powietrza itp.

**Na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki** studia prowadzone będą systemem szeregowym tzn. że przez trzy semestry studenci przerabiają program wspólny dla całego kierunku. Od semestru IV student wybiera jedną ze specjalności na tym wydziale: „automatykę”, „informatykę” lub „przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej”, a dla tych, którzy przechodzą na stopień magisterski – również „organizację i zarządzanie”.

**Automatyka**  
Specjalność ta kształci w dziedzinach: modelowania i identyfikacji procesów przemysłowych, analizy i syntezy układów sterowania, metod optymalizacji, oprogramowania i zastosowania techniki komputerowej w automatyce, budowy elementów i urządzeń automatyki, komputerowo wspomaganego projektowania układów automatyki, konstrukcji i badania systemów sterowania z wykorzystaniem techniki mikroprocesorowej. Ponadto otrzymują wiadomości z organizacji, zarządzania i kierowania zespołami ludzkimi. Daje to absolwentom umiejętności w zakresie konstruowania, badania, wytwarzania i eksploatacji urządzeń i układów automatyki przemysłowej oraz specjalizowanej.

**Informatyka**  
Absolwent tej specjalności będzie przygotowany w zakresie projektowania urządzeń cyfrowych (w szczególności komputerów) z elementów katalogowych, uruchamiania i testowania urządzeń cyfrowych



(w szczególności komputerów), oprogramowania komputerów na poziomie systemowym i aplikacyjnym, języków programowania, projektowania i zarządzania bazami danych. „Projektowanie i eksploatacja komputerów” to kierunek dyplomowania, który położy nacisk na zagadnienia związane ze sprzętem komputerowym oraz oprogramowaniem podstawowym komputerów. Absolwent będzie miał kwalifikacje projektanta i konserwatora sprzętu komputerowego oraz projektanta oprogramowania systemowego.

„Komputerowe systemy zarządzania” to kierunek dyplomowania dotyczący zagadnień związanych z oprogramowaniem komputerowym, prezentowanych na tle zastosowań do zarządzania produkcją w przedsiębiorstwach przemysłowych. Absolwent tej specjalizacji będzie miał kwalifikacje projektanta oprogramowania systemowego, aplikacyjnego i baz danych oraz ogólną orientację w przemysłowych zastosowaniach informatyki.

W ramach kierunku „oprogramowanie komputerów” eksponowane będzie zagadnienie związane z oprogramowaniem komputerowym. Absolwent będzie miał kwalifikacje projektanta i konserwatora oprogramowania systemowego, aplikacyjnego i baz danych.

#### Przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej.

Absolwenci tej specjalności otrzymują wiedzę z zakresu metrologii elektrycznej, maszyn i napędów, podstaw elektroniki, instalacji i urządzeń elektrycznych, techniki wysokich napięć, gospodarki elektroenergetycznej, materiałoznawstwa elektrycznego, energoelektroniki oraz sieci i zabezpieczeń. Będą posiadać kwalifikacje do projektowania, badania wytwarzania i eksploatacji urządzeń i układów służących do wytwarzania, przesyłania, przetwarzania i użytkowania energii elektrycznej.

#### Organizacja i zarządzanie

Specjalność tę mogą studiować studenci, którzy z wynikiem pozytywnym zaliczyli 3 lata na Wydziale Automatyki i Elektrotechniki oraz osoby posiadające dyplom inżyniera elektryka.

Poza przygotowaniem podstawowym wspólnym dla kierunku „elektrotechnika”, absolwent otrzymuje wiadomości z zakresu:

1) organizacji produkcji, technologii wytwarzania elektrycznego sprzętu powszechnego użytku i prostych urządzeń energotwórczych, kierowania niewielkimi zespołami produkcyjnymi, tworzenia planów produkcji, sterowania jakością i niezawodnością wyrobów wg norm obowiązujących w EWG,

2) zasad techniki sprzedaży (marketingu), akwizycji, promocji sprzedaży, reklamy, kontroli oraz kierowania dystrybucją wyrobów elektrotechnicznych,

3) organizacji serwisu, planowania i tworzenia sieci serwisowej, gospodarki częściami zamiennymi, organizacji zaopatrzenia materiałowego produkcji, punktu lub sieci serwisowej wyrobów elektrotechnicznych,

4) zasad komputeryzacji przedsiębiorstwa, konserwacji i serwisu sprzętu komputerowego i telekomunikacyjnego, zastosowania technik komputerowych

w przemyśle i bankach, informatycznego systemu menadżerskiego,

5) podstaw rachunkowości w standardzie EWG, rachunkowości małych przedsiębiorstw, analizy finansowej przedsiębiorstwa, opodatkowania przedsiębiorstw prywatnych.

Wyposaża to absolwenta w umiejętności wystarczające do prowadzenia własnej firmy lub pełnienia funkcji asystenta dyrektora, specjalisty d/s marketingu w branży elektronicznej, specjalisty w zakresie informatyzacji przedsiębiorstwa, kontroli jakości lub auditora.

#### **Wydział Mechaniczny**

Studia na Wydziale Mechanicznym prowadzone są w ramach jednego kierunku – „Mechanika i budowa maszyn” – obejmującego trzy specjalności: technologię, konstrukcję, eksploatację i zarządzanie. Do 4-go semestru studenci przerabiają wspólny program: dwa semestry – w ramach Studium Nauczania I Roku, a kolejne dwa jako wspólne w ramach Wydziału. Po 4- tym semestrze student dokonuje wyboru stopnia studiów (inżynierski lub magisterski) z jednoczesnym wyborem jednej z trzech specjalności j.w.

Mechanika i budowa maszyn to kierunek najbardziej ogólny w dziedzinie kształcenia inżynierów mechaników. Tak więc absolwent posiada wiedzę i umiejętności wystarczające do prowadzenia własnego przedsiębiorstwa lub podjęcia pracy w dowolnym dziale tradycyjnie pojmowanego przemysłu, związanym z określeniem „mechanika” na stanowisku produkcyjnym, kierowniczym, badawczym i projektowo-konstrukcyjnym. Specjalności mają na celu jedynie przybliżenie umiejętności absolwenta do wybranego rodzaju pracy, nie powodują natomiast konieczności podejmowania pracy zgodnie z ukończoną specjalnością. Rozstrzygnięcia odnośnie wyboru rodzaju pracy powinny być podejmowane na podstawie indywidualnych uzdolnień i predyspozycji absolwenta.

Wiedza absolwenta, której znaczna część, dzięki indywidualizacji procesu studiowania, zdobywana jest zgodnie z zainteresowaniami i zdolnościami, wykształca umiejętność wykorzystywania w pracy osiągnięć innych dziedzin nauki. Znajomość języków i umiejętność samodzielnego poszerzania wiedzy umożliwia sprzęgnięcie wykonywanych prac z osiągnięciami i badaniami prowadzonymi w innych krajach.

Absolwent powinien być propagatorem i użytkownikiem nowoczesnych metod pracy, czego głównym przykładem na obecnym poziomie rozwoju techniki jest stosowanie metod komputerowych. Zarówno nowo wprowadzane przedmioty jak i dotychczasowe ale zmodyfikowane pod względem formy i treści – zachęcają studenta do ciągłego obcowania z komputerem i zdobywania wiedzy z dziedziny zastosowań informatyki.

Absolwent magister inżynier mechanik posiada także wykształcenie w zakresie ogólnie rozumianego zarządzania, ekonomii i marketingu, które pozwala na śledzenie ze zrozumieniem sytuacji rynkowej oraz zachodzących tam procesów, a także przewidywanie i dostosowanie swoich działań do zachodzących



zmian. Wiedza humanistyczna, zdobyta w szkole średniej, rozwinięta i poszerzona w czasie studiów powoduje, że działania absolwenta są zgodne z oczekiwaniami demokratycznego społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem dbałości o środowisko naturalne.

• Senat odrzucił wniosek Rektora w sprawie zmian w „Regulaminie ocen nauczycieli akademickich”. Wniosek dotyczył szerszego uwzględnienia w ocenie jakości dydaktyki, w tym m.in. tak niewymiernych elementów, jak talent dydaktyczny. Zmiana wprowadzała ponadto do oceny



stopień realizacji obciążeń dydaktycznych. Zdaniem Rektora odrzucenie wniosku wynikało z jego niezrozumienia. Doświadczenia jakie uzyskano podczas aktualnie przeprowadzonej oceny wskazują na niedoskonałość obowiązującego Regulaminu, szczególnie w części dotyczącej działalności dydaktycznej, gdzie automatyzm punktowy spowodował niezasłużone obniżone oceny niektórych bardzo dobrych dydaktyków. Zdaniem Rektora Władze Uczelni nie unikną zajęcia się tym problemem w przyszłości.

## Politechnika, Small Business i amerykański program GEMINI

Zachodni świat lubuje się w nadawaniu programom współpracy nazw, które - będąc akronimami pełnych określeń tych programów - łatwo wpadają w ucho i kojarzą się z czymś pozytywnym. Tak jest i z nazwą GEMINI: kojarzy się z amerykańską techniką kosmiczną - a dotyczy problemów drobnej przedsiębiorczości w Polsce, czyli, jak to chętnie z angielska po polsku mówimy, small businessu. Pracujący za pieniądze Kongresu Amerykańskiego dla Polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu program GEMINI-POLAND stawia sobie za cel wypracowanie operacyjnych powiązań przedsiębiorców z większymi inwestorami z wykorzystaniem aparatu administracji państwowej i z jednoczesną taką ich (tych powiązań) orientacją, aby chronione były interesy małych firm. Aby ten cel zrealizować, Amerykanie najpierw chcą zdiagnozować stan obecny drobnej przedsiębiorczości, a że zbadanie wszystkich branż w całej Polsce byłoby przedsięwzięciem tyleż ambitnym, co bardzo kosztownym i trwającym zbyt długo jak na wciąż zmieniające się realia świata small businessu w Polsce, więc postanowili skupić się na dwóch branżach: budownictwie i przetwórstwie rolno-spożywczym, i zbadać je w kilku wybranych województwach.

Program GEMINI rozpoczął działanie w Polsce wiosną bieżącego roku. Tak się złożyło, że jednocześnie w lutym została zakończona i przygotowana w formie liczącej 182 strony książeczki, analiza stanu małych i średnich firm budowlanych regionu świętokrzyskiego. Analizę tę przygotował, na podstawie badań ankietowych, zespół badawczy naszej Politechniki pod kierunkiem prof. K. Grysy i dr E. Grzegorzewskiej-Ramockiej. Praca ta, wykonana połączonymi siłami Politechniki Świętokrzyskiej oraz Wydziału Polityki Regionalnej i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, zyskała

wysoką ocenę recenzentów krajowych oraz wzbudziła zainteresowanie ekipy, realizującej program GEMINI. W efekcie doszło do dwukrotnych odwiedzin Amerykanów i ich polskich doradców w Kielcach i wybór naszego województwa jako tego, w którym badana będzie kondycja firm branży budowlanej. W trakcie dwóch kilkugodzinnych spotkań na Politechnice, w których uczestniczyli także przedstawiciele branży budowlanej, dyskutowano nad problemami prawnymi, podatkowymi, organizacyjnymi firm budowlanych w regionie świętokrzyskim, a także nad rynkiem kapitałowym i potrzebami regionu w zakresie szeroko rozumianego budownictwa. Okazało się, że formy pomocy przedsiębiorcom, proponowane przez gości zza oceanu, były w wielu wypadkach znane, a niektóre z nich, możliwe do wdrożenia przy obecnych przepisach prawnych i finansowych w Polsce, są aktualnie wprowadzane w życie przez zespół, złożony z pracowników Politechniki oraz przedsiębiorców, którzy zadeklarowali w badaniach ankietowych chęć włączenia się do prac nad poprawą kondycji firm budowlanych w regionie.

Oprócz Politechniki, w której przedstawiciele programu GEMINI spędzili łącznie ponad 5 godzin, toczono także rozmowy w Urzędzie Wojewódzkim oraz w EXBUDZIE. Rozmowy z przedsiębiorcami jak i z przedstawicielami Politechniki i Urzędu będą nadal kontynuowane, a ich celem jest wypracowanie linii takich zmian przepisów prawnych i finansowych, aby nie były one przeszkodą w rozwoju małych firm budowlanych. Wkład Politechniki Świętokrzyskiej w ten rozwój jest już w tej chwili zauważany i ceniony, tak ze względu na już wykonane prace natury analitycznej, jak i pracę w kierunku organizacji przedsiębiorców w taki sposób, aby wykorzystując potencjał naukowy i informacyjny Politechniki przyczynić się do przełamania kryzysu w budownictwie.

Przygotował: prof. K. Grysa



## Wspólna Europa

W dniach 5-6 maja w Budapeszcie odbyło się seminarium informacyjne pt. "Współpraca naukowo-techniczna z krajami Europy Centralnej i Środkowej", zorganizowana przez Komisję Wspólnoty Europejskiej, w której uczestniczyło 4 przedstawicieli naszej Uczelni (J.M. Rektor - prof. A. Neimitz, prof. L. Rudziński, dr I. Pardyka i dr I. Smolewski).

Komisja Wspólnoty Europejskiej rozpoczyna kilka przygotowawczych i pilotowych działań w celu zbadania perspektyw współpracy naukowo-technicznej pomiędzy krajami Europy Centralnej i Wschodniej (Albania, Bułgaria, Czecho-Słowacja, Estonia, Węgry, Litwa, Łotwa, Polska i Rumunia), a krajami europejskiej 12-ki.

W grę wchodzi następujące działania:

**A.** Wymiana naukowo-techniczna (stypendia naukowe) pracowników Wspólnoty oraz z krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Obszary badań obejmują zarówno wszystkie nauki ścisłe i przyrodnicze, nauki ekonomiczne i zarządzanie, jak i nauki humanistyczne i społeczne.

Propozycje wymiany powinny obejmować kandydata i instytucję przyjmującą. Na życzenie kandydata Komisja może pomóc w nawiązaniu kontaktów z potencjalnymi instytucjami przyjmującymi.

Czas pobytu na stypendium - do 3 miesięcy dla samodzielnych pracowników naukowych i do 6 miesięcy dla pozostałych nauczycieli akademickich. Wysokość stypendium - od 1500 do 2500 ECU miesięcznie.

**B.** Działania przygotowawcze, mające na celu poszukiwania ogólnoeuropejskich sieci naukowych (akcja B1) lub organizację i uczestnictwo w konferencjach, warsztatach i seminariach (akcja B2). Obszary badań - jak w działaniu A. Propozycje typu B1 powinny obejmować przynajmniej 2 partnerów ze Wspólnoty Europejskiej i 2 partnerów z krajów Europy Centralnej i Wschodniej.

Maksymalny okres kontraktu - 3 lata.

**C.** Wspólne projekty naukowe w dziedzinach priorytetowych, pomiędzy organizacjami i instytucjami powszechnymi i prywatnymi Wspólnoty Europejskiej, a krajami Europy Centralnej i Wschodniej. Obszary badań obejmują jakość życia (ochrona środowiska naturalnego, ochrona zdrowia, nauki i problemy społeczne) i technologie przemysłowe (techniki informacyjne i komunikacyjne, materiały i wytwarzanie, przemysł rolniczy i żywność).

Propozycje uczestnictwa we wspólnych programach naukowych powinny zawierać przynajmniej jednego partnera z krajów Europy Centralnej i Wschodniej i jednego partnera z krajów Wspólnoty Europejskiej.

**D.** Uczestnictwo w programach rozwoju nauki i technologii krajów Wspólnoty Europejskiej obejmujących: środowisko, energie nienuklearne, bezpieczeństwo rozczepienia jądrowego, biomedycynę i zdrowie, kapitał ludzki. Szczegóły programów roboczych można otrzymać z centrali w Brukseli.

**E.** Uczestnictwo w projektach COST - programu współpracy naukowo-technicznej krajów europejskiej 12-ki oraz Czecho-Słowacji, Węgier i Polski. Współpraca dotyczy m.in. następujących obszarów naukowych: informatyka, telekomunikacja, transport, materiały, środowisko, rolnictwo, nauki społeczne, inżynieria lądowa i chemia.

Szczegółowe materiały dotyczące - danych ogólnych, sposobu przygotowania wniosków, wykazu dziedzin naukowych, wzorów an'iet, warunków uczestnictwa w poszczególnych programach itp. znajdują się u dziekanów wydziałów i prorektora ds. badań. Termin składania wniosków do centrali w Brukseli upływa z dniem 7 sierpnia 1992 r.

Lech Rudziński

## BYŁEM GOŚCIEM PREZYDENTA

c.d. ze str. 1

**Z.B.** Prezydent miał pewnie na myśli zasadę, że system rynkowy sam zapewni optymalne zagospodarowanie wybitnych absolwentów. - słynna "niewidzialna ręka rynku". Ale zgadzam się z Tobą, bo na razie gospodarki w pełni rynkowej jeszcze nie mamy, a ludzi wybitnych - owszem, i póki co, nie można pozwolić im się zmarnować. Czym jeszcze zdenerwowaliście Prezydenta?

**R.M.** Ktoś zapytał Go o dominację Kościoła, czy też o modlitwę w szkołach. Prezydent swoją dość zawilą wypowiedź zakończył stwierdzeniem, że "Bóg jest również w komputerze".

**Z.B.** "Nieźle to sobie wymyślił"...

Co ciekawego, poza tym, widziałeś w Belwedarze?

**R.M.** Tytanowego "Mercedesa", który stał na dziedzińcu. Wygląda bardzo zwyczajnie, może nawet niepozornie.

Zwiedziliśmy też sam pałac. Pokazano nam sale, w których Prezydent RP przyjmuje gości oficjalnych. Usłyszeliśmy też parę ciekawostek i anegdot związanych z protokołem dyplomatycznym, np. z ceremoniałem przyjmowania i mianowania ambasadorów.

**Z.B.** Ochrona prezydencka działała?

**R.M.** Oczywiście. Dobrze zbudowani panowie w kanciaro odstawiających marynarkach, kontrola elektroniczna itp.

**Z.B.** Jak myślisz, wrócisz tam jeszcze kiedyś, do Belwederu?

**R.M.** ?.....

**Z.B.** Na przykład po nominację profesorską. Ja myślę, że wrócisz, ale pamiętaj, "Indeks" rezerwuje sobie pierwszeństwo wywiadu z Tobą. Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.



## List ze Szwajcarii

Od kilku miesięcy przebywam w Swiss Federal Laboratories for Materials Testing and Research w Dübendorf nie opadal Zurychu. Jako stypendysta Rządu Szwajcarskiego zajmuje się zagadnieniami związanymi z propagacją szczelin w metalach. Najważniejszym wydarzeniem będzie bez wątpienia eksperyment wykonany za pomocą urządzeń, w które wyposażone są nieliczne tylko laboratoria.

Pytany często o moje główne zainteresowanie odpowiadam, że oprócz "życia" to jeszcze "Big Bang" spędza mi sen z oczu tyle, że nie ten, który w kosmologii pozwala na budowanie modeli Początku Wszechświata, ale taki mniejszy, za który można uważać chwilę inicjowania procesu niszczenia konstrukcji. Taki "Big Bang" materiału powodowany przez wewnętrzne defekty i kilka sekund po nim to w "życiu" konstrukcji prawdopodobne jej katastrofalne zniszczenie. Czy istotny to problem? Wystarczy pomyśleć o elektrowniach atomowych i naszych życzeniach aby konstrukcje tych elektrowni nie "przeżywały" takich właśnie "sekund" w swojej historii.

Zostawiając problemy zawodowe na inne chwilę i pozwalając im na przyjemne nęcenie swoją nierozwiązywalnością, chcę napisać o kilku gorących jeszcze spostrzeżeniach, które pojawiły się gdy pewnego ranka obudzony zdałem sobie sprawę, że stąпам już po ziemi szwajcarskiej.

Czystość, żółty ser i rowery budziły moje duże zdziwienie w tamtym momencie. Czyste jest wszystko, a najczystsza chyba woda w rzekach. Jedna z nich, płynąca obok mojego hotelu może służyć za lusterko do rannej toalety. Wpatrzony w płynącą "czystość" przerywam snucie marzeń typu "co by było gdyby" bo oto stadko dzikich kaczek dostojnie przepływa obok mnie potęgując wrażenie. Tych kaczek dużo tutaj, a jedno z nich z dziwnym uporem przesiaduje na dachu pobliskiego laboratorium zaglądając do pokoi, w których komputery pracują pełną parą, a ludzie w swoim pośpiechu próbują im dorównać. Myślę, że to szczęśliwe kaczętko zapewne pragnie tych zapracowanych ludzi, żyjących w niepojętych dla niego wymiarach sprowadzić do "kaczego jednowymiarowego świata" – do Natury po prostu.

Żółty ser, a właściwie ogromna ilość gatunków tego specjału może by mnie nie zaskoczył tak bardzo, jak zupa z żółtego sera. Zaproszony do przyjaciela Szwajcara znajduję na stole naczynie stojące na ogniu, a w nim właśnie zupę z żółtego sera. Wokół tej "misy biesiadnej" zgromadzeni wdychają aromat i zanurzają w bulgoczącym serku swoje kawałki chleba, zając ją z apetytem. A dlaczego zacny rower zwrócił moją uwagę? Nie tyle może sam rower co jego powszechne używanie. Z moich pobieżnych obliczeń wynika, że prawie każdy mieszkaniec Szwajcarii jeśli tylko może i chce to ma samochód.

A mimo to krajobraz równie gęsto nasycony rowerami co i samochodami. Czy to moda tylko? Myślę, że w swych ułatwieniach życia Szwajcarzy odkryli już dawno (wspaniała sieć dróg tylko dla rowerów), że rower może doskonale ułatwić życie, więc go używają. Sam mam także taki pojazd i wprawdzie nie z okna samochodu a z siodełka roweru kontempluje ten rajski krajobraz.

I jeszcze jeden temat "zapachowy", ale nie tylko. Z okna mojego pokoju roztacza się piękny widok na góry, gdzieś tam tylko rozrzucone budynki. Jeden z nich to "smakowy" budynek – fabryka aromatów. Od czasu do czasu w powietrzu unosi się zapach ich produkcji. Ale ta fabryka to tylko jeden budynek! Czyżby "małe jest piękne" jak często zdarzało mi się słyszeć przed przyjazdem tutaj. W pobliżu fabryka maszyn ciężkich (koparki i agregaty prądotwórcze) i też tylko jedna hala i jeden budynek biurowy! Spotykany na trasie biegowej dyre

*c.d. na str. 9*

## Notatka z wyjazdu do Szwecji

W dniach 24 kwiecień – 16 maj 4 osobowa grupa złożona z 2 nauczycieli akademickich: dr M. Żygadło z Politechniki Świętokrzyskiej i dr M. Repelewicz z WSP oraz 2 studentek: M. Stockiej (IV r Inżynierii Sanitarnej) i Magdy Jankowskiej (III r Inżynierii Sanitarnej) przebywała na wyjeździe szkoleniowym, na zaproszenie fundacji Uminova.

Fundacja Uminova współpracuje z kieleckimi władzami miasta oraz szkołami wyższymi w Kielcu w zakresie upowszechniania idei ochrony środowiska. Wcześniej w ramach tej współpracy specjaliści szwedzcy przeprowadzili szereg wykładów w Kielcach, natomiast kieleccy urzędnicy związani z ochroną środowiska odwiedzili Szwecję.

Studentki i nauczyciele byli gośćmi Umea University – zaangażowanego w realizację programu ze strony szwedzkiej. Wizyta miała charakter przede wszystkim szkoleniowy. Uczestnicy zwiedzili spalarnię odpadów, kompostownię, oczyszczalnię ścieków, itp. Ponadto grupa uczestniczyła w zajęciach ze Studentami Wydziału Public Health and Environmental Protection Uniwersytetu w Umea.

Nasze przedstawicielki wygłosiły kilka referatów na temat stanu środowiska naturalnego w Polsce, które spotkały się z dużym zainteresowaniem.

Gospodarze wizyty zadbali również o stronę rekreacyjną pobytu. Grupa miała możliwość jeździć na nartach wysoko w górach Hemovan, pływać, zwiedzać Szwecję, poznać potrawy kuchni szwedzkiej (wizyta w szwedzkim domu).

Uczestniczki wyjazdu wróciły pełne wrażeń, bogate o nową wiedzę z zakresu ochrony środowiska, która - miejmy nadzieję – zaowocuje na naszym polskim gruncie.

Maria Żygadło



## Rozmowa z Robertem Hollisterem i Toddem Wheelerem

Robert Hollister, Jr oraz William Todd Wheeler są absolwentami The American University w Waszyngtonie. Rob Hollister specjalizuje się w naukach politycznych oraz stosunkach międzynarodowych, a Todd Wheeler w stosunkach międzynarodowych, literaturze angielskiej oraz pisaniu kreatywnym. Obaj prowadzą konwersatoria oraz zajęcia językowe dla studentów Politechniki.

1. *Co skłoniło was do przybycia do Polski, czy ogólne zainteresowanie Europą Wschodnią, czy też szczególnie Polską?*

**ROB:** Początkowo interesowało mnie nauczanie angielskiego w Europie Wschodniej, ale warunki, jakie oferowano mi w Polsce zapewniły najbardziej wszechstronną możliwość realizacji moich planów.

**TODD:** Studiowałem stosunki międzynarodowe specjalizując się w zagadnieniach dotyczących Europy Wschodniej i Środkowej. Naturalnie więc interesowała mnie Europa Wschodnia. Miałem szanse nauczania w Łotwie lub Czecho-Słowacji, ale propozycja pracy w Polsce była najbardziej pociągająca.

2. *Proszę powiedzieć coś na temat pierwszych wrażeń z pobytu w Polsce.*

**ROB:** Dostępność wielu towarów i ogólnie poziom życia w konfrontacji z moim archaicznym i stereotypowym obrazem Polski i Europy Wschodniej lat 70. i wczesnych 80. okazały się miłą niespodzianką. Uświadomiłem sobie z drugiej strony z przykrością, że jak wieloma problemami natury socjalnej i finansowej musi borykać się większość tutejszego społeczeństwa.

**TODD:** Ja natomiast na samym początku miałem ogromne problemy z odprawą celną, w wyniku których spędziłem w Krakowie aż 14 godzin zamiast planowanych 3.

3. *Co was zaskoczyło na naszej uczelni?*

**ROB:** Byłem doprawdy szczęśliwy stykając się z gościnnością, przyjacielską atmosferą i pełnym zaangażowaniem podejściem do pracy tutejszych pracowników. Z rozczarowaniem natomiast przyjąłem codzienne niedogodności związane z dostępem do kserokopiarki, nowoczesnych podręczników i materiałów do wykorzystania na zajęciach.

**TODD:** Przyjemnie zaskoczyła mnie ciepła i serdeczna atmosfera w Studium Języków Obcych. Moi koledzy wspierali mnie duchowo w chwilach rozczarowań.

4. *Czym tutejsza uczelnia różni się w sposób pozytywny i negatywny od porównywalnej uczelni w USA?*

**ROB:** Moje doświadczenia obejmowały raczej uczelnie humanistyczne, a nie techniczne, ale wydaje mi się, że uczniowie szkół średnich i wyższych w Polsce są bardziej obciążeni nauką, mają więcej zajęć. Uważam, że amerykańscy studenci są w stanie lepiej pracować samodzielnie i mają więcej czasu na poświęcenie się dziedzinom, w których są najlepsi.

**TODD:** Bardzo często w Stanach budynki akademickie tworzą jakby odrębne miasteczko, w którym mieszczą się restauracje, bary, akademiki, sklepy, przychodnie. Tutaj tak naprawdę nie ma miasteczka akademickiego. Moim zdaniem właśnie ta wspólnota życia w kampusie sprawia, że studiowanie staje się wspólnym doświadczeniem. Studenci w Polsce nie mają wyboru co do charakteru i rozkładu zajęć, co

jest możliwe w Stanach. Przykładowo, w mojej uczelni, liczącej 5000 studentów nikt nie miał rozkładu zajęć identycznego z moim. Podoba mi się natomiast to, że studia w Polsce trwają 5 lat, podczas gdy w Ameryce tylko 4 i są to 4 lata wytężonej nauki i pracy w pośpiechu.

5. *Jak oceniacie funkcjonowanie zasad demokracji na naszej uczelni, sądząc oczywiście po jej zewnętrznych przejawach, bowiem możecie nie znać dokładnie statutu uczelni, który te zasady określa.*

**ROB:** Wydaje mi się, że uczelnie wyższe w swej istocie nie są w pełni demokratyczne dla studentów, ani w Polsce, ani w Stanach. Obserwuję natomiast pozytywne zjawisko pozostawiania coraz większej swobody wykładowcom w decydowaniu o formie egzaminów, pomocach naukowych, liczebności grup itp.

**TODD:** Obserwuję funkcjonowanie zasad demokratycznych w waszej uczelni na podstawie zmian, które już nastąpiły. Na przykład w SJO zredukowano program nauczania języka rosyjskiego, a rozszerzono znacznie program nauczania języka angielskiego. Studenci i mądre władze uczelni zaobserwowały potrzebę takiej zmiany i została ona zrealizowana. W demokracji, jeżeli dostateczna liczba ludzi chce zmiany, ta zmiana następuje. Zdolność do zmiany systemu jest zasadą demokracji.

6. *Jakie są najbardziej widoczne różnice w podejściu do nauki, zachowaniu itp. między studentami amerykańskimi a polskimi?*

**ROB:** Wydaje mi się, że studenci tutaj nie czują, że uczą się wykonują pracę dla siebie. Studenci amerykańscy również próbują unikać wysiłku, ściągają, ale studenci polscy przyjmują to za rzecz naturalną i nie widzą w tym nic złego.

**TODD:** Uważam, że amerykańscy studenci są bardziej dojrzały, są ku temu pewne powody. Politechnika tutejsza traktuje studentów jak dzieci. Mówi im się dokładnie co studiować. Poza tym studenci polscy często mieszkają ze swymi rodzicami, co nie sprzyja ich usamodzielnieniu. Po trzecie studia w Ameryce są płatne, studenci zdają sobie sprawę jak ważną inwestycją jest nauka i zachowują się odpowiedzialnie. Powszechność ściągania jest dla mnie szokująca. Jest to niedopuszczalne w amerykańskich uczelniach. Niemniej jednak zaobserwowałem, że studenci Politechniki traktują poważnie zadawane i przydzielane im prace, projekty i współpracują między sobą.

7. *Jakie widzicie możliwości zmian na lepsze w Politechnice bez większych nakładów finansowych?*

**ROB:** Wydaje mi się, że Politechnika już podlega pewnym zmianom, jak wiele innych szkół i instytucji w Polsce i nie jestem w stanie podać w tej chwili żadnych konkretnych sugestii co do zmian w strukturze uczelni, mających poprawić istniejący stan rzeczy. Uważam, że kiedy poprawią się ogólne warunki Politechnika będzie w stanie rozszerzyć i ulepszyć swą działalność.



**TODD:** Moje propozycje dotyczące poprawy: większa odpowiedzialność i możliwość oceny. Studentów powinno się oceniać za ich własną pracę. Ocenie również powinni podlegać nauczyciele. Uważam, że lepszy system przepływu informacji również poprawiłby sytuację. Dobrze by było, gdyby oficjalne ogłoszenia docierały do wszystkich pracowników drogą służbową, a nie pocztą pantoflową.

**8. Wiemy, Robert, że miałeś przykre doświadczenie związane z kradzieżą bagażu. Czy zdołałeś już zapamiętać o tym incydencie i jak wpłynął on na twój stosunek do Polaków?**

**ROB:** No cóż, była to pewna niedogodność, ale nie traktuję tej kradzieży jako przejawu polskiego charakteru. Przyczyną była głównie moja nieostrożność, mogło się to zdarzyć wszędzie. Pozwoliło mi to jednak zrozumieć lepiej problemy dnia codziennego Polaków.

**9. Prosimy o kilka słów na temat zaobserwowanych przez was zwyczajów, tradycji oraz miejsc, które zdołałście w czasie pobytu w Polsce odwiedzić.**

**ROB:** Zwiedziłem Częstochowę w Święto Zmarłych, Kraków podczas juwenaliów, Warszawę i kilka małych miejscowości wokół Kielc. Odnoszę nieodparte wrażenie, że Polacy są bardziej przywiązani do swych tradycji niż Amerykanie. Szczególnie ciekawy i przyjemny jest zwyczaj zapraszania gości na wspiane rodzinne obiady.

**TODD:** Jednym z najpiękniejszych miejsc w Polsce są prywatne domy, w których ludzie pokazują swoją życzliwą twarz, jakże różną od tej chłodnej, czasem nie-

uprzejmej, którą można zobaczyć na ulicy, w sklepie, w autobusie. Ludzie zbierają się w małych grupkach i po prostu ze sobą rozmawiają. Spędzają czas tańcząc, jedząc, pijąc i właśnie rozmawiając. W Ameryce zawsze się gdzieś wybieramy, lub coś robimy, więc podoba mi się to, że w Polsce, dla odmiany mogę po prostu cieszyć się towarzystwem ludzi, z którymi obcuję.

**10. Jakbyście po krótko podsumowali Polskę: studentów, dziewczęta, środowisko itp.**

**ROB:** No cóż, wszystko tu jest po prostu typowo polskie, że nie daje się określić w kilku słowach.

**TODD:** Ja postaram się być bardziej konkretny. Polscy studenci: czasami niedojrzali, czasami cyniczni. Polskie dziewczyny: egzotyczny wygląd, piękne oczy, wiele z nich nosi spódnice (nowość dla mnie). Środowisko: przyjemne, tolerancyjne, wiele swobody. Kolędzy: przyjaźni, pomocni, okazujący zrozumienie. Mieszkanie: wygodne, wystarczająco duże, własna sypialnia. Sklepy: czasami trudno dostać określony towar – trzeba odwiedzić wiele sklepów, nim znajdzie się to, czego się szuka. Miasta: zbyt wiele bloków, ludzie nie powinni mieszkać w takiej ciasnocie (jak insekty!) Kielce: małe, acz miłe miasto, zaletą jest to, że wszędzie można na piechotę dotrzeć. Polska: potencjalne możliwości rozwoju i sukcesu! bardzo, bardzo katolickie państwo, spotyka się tu krzyże nawet w pizzeriach, co jest dla mnie bardzo dziwne. Bardzo konserwatywne, w pewnym sensie.

**Wywiad tłumaczyły i opracowały:**

**Dorota Plizga  
i Ania Sadzik**

## Smutny rock na Wembley

Na Wembley, tym słynnym stadionie, który oglądał już niejednen tryumf i niejedną klęskę, tysiące miłośników rocka przyszły pożegnać jednego z najznakomitszych, a może najznakomitszego przedstawiciela tego gatunku – niezapomnianego Freddiego Mercury, zmarłego przed paroma miesiącami. Umarł młodo. Zabiła go choroba, o której mówi się, że jest dżumą naszego wieku. Koncert zgromadził wielu sławnych idoli muzyki młodzieżowej i poświęcony był – jak to określili organizatorzy – uczczeniu życia zmarłego artysty. W tym przypadku przełamano schemat czczenia śmierci. Uznano, że życie zasługuje na to, aby je słać, a nie śmierć, która to życie zniweczyła. Dochód z koncertu przeznaczono na walkę z AIDS.

Ze stadionu na Wembley raz jeszcze popłynęła w świat piękna muzyka grupy "Queen" i niezwykle, dramatyczny głos jej lidera, wokalisty, kompozytora, aranżera i showmena w jednej osobie – głos przechowywany już tylko w metalowym dysku. Ale świat usłyszał również inne ważne słowa: "to nie musiało się stać". Tak z koncertowej estrady powiedziała do nas Elizabeth Taylor. Znana gwiazda przybyła na Wembley, aby zawołać do młodych ludzi: "kochamy was i martwimy się o was; bądźcie ostrożni".

Rażą nas jej ekstrawagancje, kaprysy, liczne małżeństwa, ale paradoks chce, że to właśnie ona, a nie bogobojni mieszkańcy Józefowa, dała nam lekcję miłości bliźniego – warto o tym pamiętać zanim rzuci się kamień.

Kiedy oglądałam koncert na Wembley myślałam o czerwonej róży, która (jak podała prasa) spoczęła na trumnie Freddie'go Mercury, i o tym, że ten piękny kwiat, symbol urody życia – bywa zatruty. Zastanawiałam się też, dlaczego tysiące młodych ludzi stoją przez wiele godzin głowa przy głowie zapatrzeni w estradę śpiewając zgodnym chórem, a podniesione ręce poruszają się w nieomylnym rytmie jak trawa na wietrze? Wydawało się, że są odwróceny do świata plecami i odgradzeni od niego jakąś wspólną tajemnicą. Co nią jest? Lęk, rozczarowanie, świadomość, że są skazani; skazani nie tylko przez AIDS? Czy to może tylko fascynacja gwiazdorem i rytmem jego muzyki? Nie znam odpowiedzi – . Myślałam też wtedy o pewnym chłopcu, u którego kupuję czasem płyty. "Kurczę, iza się w oku kręci" – westchnął, przestuchując kasetę ze słynnym "The show must go on". Tak, rock'n roll to czasem bardzo smutna muzyka



## KSIĘGA SZÓSTA – MORTIS

*dedykuję Colette Hart,  
jednej z organizatorów Dni  
Ziemi w Kielcach  
w dniach 22 – 26.04. 92r.*

....." Pan Bóg wziął zatem CZŁOWIEKA i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i oglądał".....

Wtedy CZŁOWIEK rzekł: Niech się stanie światło. I stało się światło. CZŁOWIEK widząc, że jest dobre, połączył je z ciemnością. I nazwał CZŁOWIEK światło ogniem, a ciemność nazwał spaliną.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień ósmy.

A potem CZŁOWIEK rzekł: Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niech ono oddzieli jedne wody od drugich. Uczyniwszy to sklepienie, CZŁOWIEK oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem, a gdy tak się stało CZŁOWIEK nazwał to sklepienie smogiem.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień dziewiąty.

A potem CZŁOWIEK rzekł: Niech się zbiorą wody w jedno miejsce i niech się ukaze ziemia sucha. A gdy tak się stało CZŁOWIEK nazwał tę suchą powierzchnię erozją, a zbiorowisko wód nazwał ściekiem. Człowiek widząc jakie były... rozsypał nawóz i rzekł: Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, z których są nasiona. I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków.

A CZŁOWIEK widział, jakie były ...

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień dziesiąty.

A potem CZŁOWIEK rzekł: Niechaj powstaną ciała świecące na sklepieniu nieba, aby oddziaływały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata, aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad Ziemią. I stało się tak. CZŁOWIEK uczynił dwa duże ciała jaśniejące : większe nazwał Hiroszimą, mniejsze Czernobylem. Umieścił je CZŁOWIEK pod sklepieniem czaszki, aby świeciły w pamięci, aby rządziły dniem i nocą i oddziaływały dobro od zła. A wiedział CZŁOWIEK, że nie były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień jedenasty.

Potem człowiek rzekł: zaroily się wody od istot żywych, a ptactwo lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba. CZŁOWIEK widząc, że były dobre napelnił nimi sieci, zebrał jaja żółwi, wsunął ziarnko piasku pod skorupę perłopławów i wymierzył w ptaka rozpiętego w locie i nie pobłogosławił ich tymi słowami: Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a

ptactwo niechaj rozmnaża się na Ziemi.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień dwunasty.

Potem CZŁOWIEK rzekł: Ziemia wydała istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pelzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów. I stało się tak, że CZŁOWIEK uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pelzających po ziemi poddanymi sobie. I widział CZŁOWIEK, że były dobre – do spożywania, zabawy, doświadczeń... A wreszcie rzekł CZŁOWIEK: Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi.

Stworzył więc CZŁOWIEK człowieka na swój obraz, na obraz CZŁOWIECZY go stworzył: stworzył mężczyznę i kobietę.

Po czym CZŁOWIEK im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi. I rzekł człowiek: Oto wam daję pieniądz, karabin i AIDS. I Stało się tak. A CZŁOWIEK nie wiedział, co uczynił.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzynasty.

W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jego zastępy [stworzeń].

A gdy CZŁOWIEK ukończył w dniu trzynastym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia czternastego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy CZŁOWIEK przeklął ów dzień czternasty i nie uczynił go świętym; w tym bowiem dniu pomarł po całej swej pracy, którą wykonał, niszcząc.

Oto są dzieje końca po stworzeniu nieba i ziemi.

Olga Darewicz-Uberman

### List ze Szwajcarii c.d.

ktor tej firmy zapytany jak to możliwe odpowiada, że taki tu standard. Pewnie to standard w wymiarze tego kraju. Czy jest to zjawisko transformowalne w wymiary innych krajów? Dodać muszę, że te "fabryki" są doskonale wkomponowane w krajobraz małego miasta i trudno wyróżnić spośród mieszkalnej zabudowy te "łagodne" dla otoczenia manufaktury Naszego Wieku.

Czy Szwajcarzy, ludzie o pogodnym usposobieniu nie mają większych problemów – pytam mojego przełożonego Dr. U. Morfa. O zgrozo – on odpowiada, że owszem mają, a za najistotniejszy uważa "właściwą motywację do pracy". Świat jakoś dziwnie zatrzęsł się w posadach a ja powróciłem na grunt dobrze znanych mi problemów. Kończąc w pośpiechu, bo czasu mało, ruszam odkrywać ten kraj "górami i serem stojący", ale nie tylko, bo tradycji towarzyszy tutaj nowoczesna technika i wiele w niej rozwiązań na bardzo dobrym, światowym poziomie.

Pozdrawiam serdecznie moich Współpracowników oraz Brac Studentką.

Zbigniew Lis



Obok "rodzimej" poezji, którą postanowiliśmy popierać na łamach naszego pisma, a której próbki zamieszczamy w obecnym numerze; chcemy nadal używać miejsca poetom profesjonalnym. Tym razem jest to poezja Stanisława Barańczaka z tomików zatytułowanych "Zwierzęca zajadłość – Z zapisków zniechęconego zoologa" oraz "Biografiaty – Poczet 56 jednostek sławnych, sławetnych i osławionych" wydanych przez Wydawnictwo a5, Poznań 1991.

W kolejnych numerach "Indeksu" będziemy zamieszczać dowcipną zawartość tych zeszytów od litery A do Z, żałując, że z przyczyn technicznych nie możemy przedrukować również świetnych rysunków Wojciecha Wołyńskiego.



### PRZEPIS NA ŻYCIE

przepis na życie  
wziąć trzy łyżki witalności  
szczyptę życzliwości i uśmiechu  
jedną dobrą uncję wiary  
dużą garść goryczy  
wymieszać  
przyprawić cierpieniem  
może go być dużo  
ponadto dodać nietolerancję  
ubitą na sztywno  
i na koniec religijność  
dla osiągnięcia właściwej konsystencji  
inne składniki  
talent dobroć miłość  
są zawarte po trosze  
w podstawowym surowcu  
można ich dosypać  
ale bez przesady  
zagotować w ogniu emocji i lęków  
używać ściśle według wskazań

\* \* \*

na poduszce  
zostało kilka twoich włosów  
dłoń jeszcze pamięta dotyk  
o twarz lekko ociera się  
smuga ulotnego zapachu  
przysłania mgłą oczy  
bezgłośnie spazm w pustce  
która gości tylko twój cień

jak głośnie jest cisza  
w której słychać jeden oddech  
jak głuche echo  
od uderzeń jednego serca

Dariusz Młodecki

### AMEBA

Jest oczywiste, że Ameba  
To coś, za czym się ująć trzeba.  
Skąpa Naturo, szczerze powiedz:  
Dlaczego Jedno-komórkowiec?  
Pierwotniakowi pójdz na rękę:  
Dorzuć do niego choć kuchenkę!

### BIZON

Bizon  
Wystraszyłby cały Garnizon  
Lecz Garnizon znajduje Ratunek  
Wtym, że to wymarły Gatunek

### CZYŻ

Czyż  
Głosem jak Spiż  
Nie grzmi,  
Aż mu odebrzmi  
Echo na Krańcach Świata, gdzieś w Kosmosu Jądrze?  
E, skądże.

### ĆMA

Ćma  
Ma  
Ważny Powód, by w Płomień wpadać wciąż na nowo.  
Wierzmy Ćmie na słowo.

### DZIOBAK

Jedno wam powiem na temat Dziobaka:  
Przyroda nie zna większego Dziwaka.  
Z uwagi na obecność Działwy  
Opis Szczegółów nie jest łatwy,  
Ale wierzcie: to ni Pies, ni Sobaka.

### EMU

Emu:  
Tak się nazywa pewien rodzaj Strusi.  
Czemu?  
Widocznie musi.

Stanisław Barańczak



## Juwenalia, Juwenalia i po ...

Miło szaleć, gdy pora ku temu, a czyż jest lepsza pora nad tą, kiedy wokół zielono, ciepło, wiosennie. Tak, to najlepszy czas na Juwenalia, Studencką Wiosnę Kulturalną, Żakinadę, czy jak kto zwie ten czas. Tak i w tym roku – zaszumiało, zawrzało i ... ruszył kolorowy, rozbawiony korowód młodzieży w miasto, aby tradycji stało się zadość. Czyli – odebrać klucze od bram miasta, rozśmieszyć dzieciaki, pozaczepiać starszych, czasem poirytować, napić się piwa, potaćczyć, pośpiewać – takie jest prastare zakowskie prawo. Kto się wyszumiał – ten wspomina, kto nie – ten żałuje.

Czas płynie, pozółtkły już plakaty z programem imprez, które kusily przez jeden majowy tydzień, od 11 do 17. Jak wspominają ten czas organizatorzy? Przygotowania zaczęto już w marcu, było dużo deklaracji, ale nie było ustaleń związanych z finansami. Cały kwiecień upłynął nad ustalaniem programu, ale jeszcze 25 wszystko stało pod znakiem zapytania i nie było pewne czy w ogóle Juwenalia się odbędą. Znalazły się pieniądze, można było podpisywać umowy. Planowano zaprosić Adama Michnika, nie wyszło, prof. Aleksandra Krawczuka – to samo. Spotkanie z Aleksandrem Kwaśniewskim było pewne na 99% – odwołane zostało w ostatniej chwili. Jeżeli chodzi o występy estradowe, z małymi wyjątkami to, co zaplanowano widzowie mogli obejrzeć.

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie – był wieczór filmowy, kabaretowy, sport, dyskoteki, koncerty muzyczne. Oczywiście, jeśli chciał wysunąć nos poza akademik. I o ile do kibicowania zawsze ktoś się znalazł, gorzej było z imprezami, do udziału w których chciano wciągnąć samych studentów. Dlatego nie wyszły parodie kabaretowe z udziałem ekip reprezentujących poszczególne akademiki. Zaslugą szefa „Laury”, Marcina Lipca jest to, że skrzyknął chętnych do reprezentowania barw Politechniki w turnieju z WSP. Dla wielu miejsce turnieju było za daleko, wybrali się tylko najbliżsi koledzy występujących. Po stronie WSP kibicowali nie tylko studenci, ale także pracownicy dydaktyczni. Politechnika miała swego wiernego kibica w osobie rektora Czesława Bobrowskiego, który brał udział nie tylko w uroczystości wręczenia kluczy, ale był widziany i na innych imprezach.

Ogólnie organizatorzy – samorząd studencki i klub „Pod krechą” – oceniają Juwenalia jako dobre. Mają nadzieję, że w przyszłym roku uda im się przełamać dotychczasową bierność środowiska studenckiego i obecne lata pierwsze i drugie będą chciały zabawić się, wyszaleć i wyszumieć majową porą – jak to w Juwenalia, ale ciekawiej niż w tegoroczne.

A co sądzą studenci o Juwenaliach '92?

– Sławek III r. – *Ci, co chcieli się bawić mogli fajnie spędzić cały tydzień. Dużo ludzi, nowi znajomi. Jednym słowem impreza cacy, tylko pieniędzy mało.*

– Artur III r. – *Powinno być więcej imprez na świeżym powietrzu. Przy takiej pogodzie, jak w tym roku można zrobić kupę zabaw, wciągając jeszcze więcej ludzi.*

– Zohir I r. – *W czasie Juwenalii byłem cały czas w pokoju, nie spałem dwa dni, bo miałem wtedy kolokwium z informatyki.*

– Shahrzad I r. – *Kiedy tańczyłem poszedłem do mnie chłopak i zapytał: „Czy jesteś Polakiem?” Udałem, że nie słyszę. Poszedłem po kolegów. Patrzyłem na nich z boku i widziałem: oni chcą się bić! Poszedłem do pokoju.*

– Robert III r. – *Zły dobór repertuarów muzycznych. Bardzo dobra pogoda.*

– Ania I r. – *Impreza z WDK-u powinna się odbyć na Politechnice. Za mało kabaretów na Kabaretonie.*

– Jacek II r. – *Najbardziej z całej imprezy podobał mi się korowód, ponieważ było dużo ludzi i było bardzo kolorowo. Resztę imprez oceniam na 3,5.*

– Jacek I r. – *Po raz pierwszy spotkałem się z tego typu imprezą. Podobała mi się jej różnorodność. Każdy mógł wybrać coś dla siebie.*

– Zygmunt IV r. – *Mała ilość bufetów z piwem i innymi napojami chłodząco-rozrywkowymi. Ogólnie drętwo.*

– Marek III r. – *Mogło być więcej imprez pod akademikami.*

– Małgośka II r. – *Moim zdaniem, było zbyt mało godzin rektorskich.*

– Zenek III r. – *Było fajnie, ale dyskoteka na parkingu trwała zbyt krótko i nie zdążyłem się wyszaleć.*

O. Darewicz-Uberman

### Od Redakcji:

Redakcja „Indeksu” ogłasza konkurs na wspomnienia z wakacji nie przekraczające 2 stron maszynopisu. Prace w zamkniętej kopercie z napisem „Obrazek z wakacji” prosimy wrzucać do naszej skrzynki. Przewidujemy nagrody - niespodzianki. Najciekawsze prace wydrukujemy.

„Indeks” życzy udanych wakacji



### Ważne dla nauczycieli akademickich

Z uwagi na liczne pytania i wątpliwości dotyczące rozliczania godzin w nowej strukturze dydaktycznej, Rektor – prof.dr hab. inż. A. Neimitz wyjaśnia:

W związku ze zmniejszoną liczbą godzin dydaktycznych obowiązujących studentów z 32 do 25 tygodniowo, wprowadza się następujące zasady rozliczania nauczycieli akademickich z wykonania pensum dydaktycznego:

1. W tych przedmiotach, gdzie zlikwidowano zajęcia projektowe, ćwiczenia rachunkowe, przewidując obciążenie studentów poprzez zadawane prace do domu (np. projekty, zadania itp.) należy przewidzieć zajęcia konsultacyjne (dobrowolne dla studentów) w ilości godzin nie większej niż ta, jaka wynikałaby z pozostawienia przedmiotu w dotychczasowym wymiarze godzin.

W trakcie godzin konsultacyjnych przewidziani do ich prowadzenia pracownicy dydaktyczni mieliby obowiązek konsultować studentów, udostępniać im niezbędne materiały pomocnicze, sprawdzać projekty i prace domowe oraz wydawać nowe zadania przewidziane programem danego przedmiotu.

Władze Wydziału mogą tę ilość godzin zmienić jeśli uznają, że dotychczasowa wypadkowa liczba godzin dydaktycznych była zbyt duża. Np. jeżeli konsultant będzie mógł obsłużyć większą liczbę studentów niż dotąd.

2. W przypadku przedmiotów wprowadzonych po raz pierwszy, odpowiednią ilość godzin konsultacji ustala Dziekan.

3. W dalszym ciągu obowiązują pracownika godziny konsultacji do każdego prowadzonego przedmiotu (bez zaliczania ich do pensum) wg zasad panujących do chwili obecnej.

4. Sumaryczna liczba godzin pensum dydaktycznych (etatów) na Wydziale nie może ulec zwiększeniu.

Studium Języków Obcych w Politechnice Świętokrzyskiej organizuje na przełomie lipca i sierpnia br. 3-tygodniowy kurs języka angielskiego prowadzony przez lektorów angielskich w grupach początkujących, średniozaawansowanych oraz zaawansowanych. Kurs obejmuje 4 godziny nauki języka dziennie oraz liczne spotkania z wykładowcami (weekendy). Kurs jest odpłatny.

Cena dla:

1. studentów PŚk – 200.000 zł
2. pracowników – 300.000 zł
3. osób z zewnątrz – 450.000 zł

Zapisy przyjmuje sekretariat Studium Języków Obcych. Budynek "B", pok. 319.

### Na studia – do Paryża

Kierownictwo Politechniki Świętokrzyskiej podjęło starania o umożliwienie naszym studentom podjęcia nauki na jednej z czołowych francuskich uczelni technicznych – Ecole Centrale w Paryżu.

Studia trwałyby trzy lata, a absolwenci otrzymaliby dyplom podwójny, tj. francuski i naszej Uczelni.

Kandydaci przechodzą specjalne dwuletnie przygotowanie w PŚk. z przedmiotów: matematyka i fizyka, a następnie przystępują do egzaminu konkursowego w Ecole Centrale. Wymagana jest oczywiście znajomość języka francuskiego, z tym, że dla kandydatów zorganizowany będzie językowy kurs wakacyjny.

Zakwalifikowani na studia w EC otrzymają stypendium,

Studenci I i II roku Politechniki Świętokrzyskiej zainteresowani podjęciem tych studiów mogą składać podania do Rektora.

### Następny numer po wakacjach a w nim:

- Dr Wiesław Nowak - o kadrach w PŚk
- Olga Darewicz-Uberman - „Taki przyjemny, kapciowy kolor”
- Rozmowa z ...
- Biadolenie o kulturze studenckiej

Listy do redakcji można wrzucać do skrzynki z napisem „INDEKS” w hallu budynku „D” (WEIA), lub kierować do Rektoratu

---

Redaguje zespół w składzie: Zofia Brudnik, Danuta Kapinos, Wiesław Nowak, Danuta Sasin-Sęk, Andrzej Sykuła, Andrzej Szydło, Olga Uberman, Zofia Wrzosek.

Współpraca: Arkadiusz Płoski, Andrzej Radowicz. Współpraca techniczna: Jerzy Grum

Druk: Samodzielna Sekcja Poligraficzna PŚk Kielce, ul. Studencka, tel. 24-670.